

CZWARTEK

18 czerwca 2009
rocznik LXIV ♦ nr 72
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

W SOBOTNIM MAGAZYNIE:

- ♦ Fotoreportaż z huty w Trzyńcu
- ♦ MK PZKO w Karwinie-Raju
- ♦ Trochę po czesku, trochę po polsku

Gorąco wokół spalarni

Wtorkowe spotkanie w Konsulacie Generalnym w Ostrawie w sprawie budowy spalarni odpadów w Karwinie nie przyniosło przełomu w polsko-czeskim sporze. Polskie gminy zapowiadają dalsze protesty, strona czeska nie zrezygnuje z budowy.

Po spotkaniu Andrzej Kondziolka, wójt Zebrzydowic, był nie w humorze. Jeszcze raz przypomniał, że polska strona o spalarni dowiedziała się nie bezpośrednio od Czechów, ale z mediów. Ja-

przyjechało wielu samorządowców z polskiej i czeskiej strony. Polskę reprezentowali m.in. Andrzej Kondziolka, który w imieniu wszystkich wójtów i burmistrzów z powiatu cieszyńskiego złożył protest na ręce Czechów, starosta cieszyński – Czesław Gluza i burmistrz Cieszyna – Bogdan Ficek, najważniejszymi osobami po stronie czeskiej byli Miroslav Novák, wicehetman województwa, oraz Tomáš Hanzel, prezydent Karwiny. Ten ostatni zresztą w ogóle nie zabrał głosu, choć inwestycja zostanie zlokalizowana w mieście, którym rządzi. Czesi zaprezentowali,

Będzie na odwrót – mówił po spotkaniu czeskim dziennikarzem Miroslav Novák.

Jak to możliwe? Po wybudowaniu spalarni Czesi chcą zlikwidować część elektrociepłowni i elektrowni. – Mnie nie przekonuje argument, że poprzez likwidację jednego czy dwóch źródeł zanieczyszczeń, ich emisja ulegnie zmianie. Spotkanie dało tyle, że sobie porozmawialiśmy. Strony pozostały jednak przy swoich stanowiskach – skomentował Andrzej Kondziolka.

Trzeba walczyć

Polacy są coraz bardziej zdeterminowani w walce o to, żeby spalarnia nie powstała. Czesław Gluza, starosta cieszyński, powiedział, że dziwnym trafem Czesi lokują takie inwestycje w bliskiej odległości od granicy z Polską. – Dlatego zawsze jak jest coś niekorzystnego dla Polski, musimy temu przeciwdziałać, oczywiście w ramach dostępnych środków. Trzeba walczyć o nasz interes. Mamy tutaj przykład sąsiadów, którzy robią to świetnie – przyznał starosta.

Jerzy Kronhold po spotkaniu był zadowolony, że dialog w sprawie spalarni został nawiązany. – Z jednej strony mówimy o ekonomii, dla Czechów budowa spalarni będzie opłacalna, z drugiej strony są koszty społeczne, a więc zaniepokojenie strony polskiej, od Zebrzydowic po Cieszyn – powiedział „Głosowi Ludu” konsul generalny w Ostrawie.

Choć koszty utylizacji odpadów mogą być jeszcze większe. Andrzej Feber, wójt Stonawy, póki co, bardziej od samej inwestycji, obawia się właśnie większych kosztów. – Już dziś likwidacja odpadów jest kosztowna, miesięcznie wydajemy na ten cel średnio 150 tys. koron, a docierają do mnie sygnały, że będzie jeszcze drożej – podzielił się obawami wójt. Stanowiska w sprawie budowy jeszcze nie wyraził, bo jest na to za wcześnie. – Na razie projekt jest w fazie koncepcji – dodał.

Tematem spalarni w Karwinie polscy samorządowcy zainteresowali Ministerstwo Środowiska RP. To wystąpiło do swojego odpowiednika w RC z prośbą o przesłanie kompletu dokumentów w tej sprawie.

TOMASZ WOLFF

Andrzej Feber, wójt Stonawy, mówi, że na razie jest za wcześnie na zajęcie stanowiska w sprawie spalarni.

ko pierwszy o planach budowy w Karwinie spalarni odpadów dla całego województwa morawsko-śląskiego napisał kilka miesięcy temu „Głos Ludu”. Samorządowiec zwrócił także uwagę, że Czesi dalej nie dopuszczają transgranicznych negocjacji na temat obiektu.

Pozostali przy swoim

Na spotkanie zorganizowane przez Jerzego Kronholda, konsula generalnego RP w Ostrawie,

jak będzie wyglądała spalarnia, która – przypomnijmy – ma rozpocząć działalność pod koniec 2015 roku. Przekonywali, że będzie to nowoczesny obiekt, wybudowany zgodnie z restrykcyjnymi normami unijnymi. – Na razie wszystko jest w fazie przygotowań. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Chociaż polska strona próbuje zablokować tę inwestycję, jestem optymistą. Nie zgadzam się z argumentami, że przez tę inwestycję nastąpi pogorszenie stanu środowiska.

Kopalnie zwalniają

Spółka New World Resources (NWR), która jest właścicielem giganta węglowego OKD, zamierza zwolnić do końca roku aż 3 tys. pracowników. Według słów rzeczniczki NWR, Petry Mašínovej, w kopalniach zagłębia zostanie zlikwidowanych 1,5 tys. miejsc pracy. Kolejnych 500 osób straci zatrudnienie w wyniku zamknięcia ostrawskiej koksowni Jan Šverma, a tysiąc osób w ramach ograniczania kosztów działalności.

– W tym oświadczeniu zabrakło jednej bardzo ważnej informacji – powiedział „Głosowi Ludu” Jaroslav Vlach, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Górniczych Związków Zawodowych OKD. – Półtora tysiąca osób, które stracą pracę w kopalniach, to pracownicy firm kontrahenckich, a nie stali pracownicy OKD. Kolejny tysiąc miejsc zwolni się w związku z naturalnym odpływem pracowników, którzy nie będą zastępowani nowymi.

Vlach dodał, że związki zawodowe, by nie dopuścić do masowych zwolnień, podpisały z kierownic-

twem spółki aneks do układu zbiorowego, zgodnie z którym zostały wstrzymane tzw. trzynastki, czyli



W kopalniach OKD zostanie zlikwidowanych 1,5 tys. miejsc pracy.

dodatkowe wynagrodzenia wypłacane przed okresem urlopów letnich. Pracownicy otrzymają je jedynie pod warunkiem, że czysty zysk na końcu roku osiągnie przewidziane w umowie wskaźniki. W listopadzie rozstrzygnie się kwestia premii przedświątecznej.

– Firma, zwalniając pracowników, postępuje taktycznie – uważa dobrze zorientowany w sytuacji pracownik kopalni Darków, który nie chce ujawnić nazwiska. – Ci, którzy mają być zwolnieni, mogą wybierać z dwóch możliwości – albo dostaną wypowiedzenie i dwumiesięczną odprawę, albo zgodzą się na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia i dostaną odprawę aż siedmiomiesięczną. Większość, rzecz jasna, wybiera drugą możliwość. Niemniej dla niektórych osób, zwłaszcza w wieku przedemerytalnym, konieczność odejścia to cios.

„Dobrowolnie” – na mocy porozumienia stron – odeszło w tym roku z kopalni OKD – według słów Jaroslava Vlacha – już ok. 600 pracowników. (dc)

reklama

ZDARZYLO SIĘ

Zaczęli współpracę

Działający w Pradze Klub Polski nawiązał współpracę z tamtejszym Kołem Sekcji Akademickiej Jedność, organizacji skupiającej studentów z Zaolzia. Jak poinformował nas prezes Klubu Polskiego, Władysław Adamiec, niektórzy studenci wstąpili do organizacji praktycznych Polonusów. – Czesław Przywara jest autorem naszych stron internetowych. Z kolei bracia Emil i Dawid Macurowie organizują dla nas seanse filmowe. W najbliższy wtorek w siedzibie Klubu w Domu Mniejszości Narodowych wyświetlą amerykański film „Luter” o życiu tego wielkiego reformatora Kościoła – powiedział nam Adamiec. Dodał, że w czwartek 25 czerwca Klub Polski spotka się na zebraniu, w ramach którego wybrany zostanie nowy zarząd organizacji. (kor)

Psy z chipami

Każdy pies z Czeskiego Cieszyna wkrótce będzie musiał mieć swój chip. Radni przyjęli uchwałę o obowiązkowym chipowaniu psów, które wejdzie w życie 1 lipca. Tym sposobem władze miasta chcą rozwiązać problem zagubionych psów. Zamiast odwozić je do schroniska, można będzie od razu stwierdzić, do kogo należą; chipy pomogą też w przypadku, kiedy zabłąkane zwierzę kogoś zaatakuje. Radni postanowili także, że przez pierwszy rok miasto sfinansuje chipowanie. Od 1 lipca tego roku do końca czerwca 2010 roku weterynarze, którzy mają gabinety na terenie miasta, będą wszczepiać chipy psom powyżej trzeciego miesiąca, a opłatę za to uiszczy Urząd Miasta. Po tym czasie koszty chipowania będą ponosić właściciele. (ep)

Stypendia przyznane

Fundacja „Semper Polonia” przyznała w tym roku stypendium 179 osobom z Zaolzia, studentom uczelni wyższych w Republice Czeskiej. Jak się dowiedzieliśmy, świadczenia będą wypłacane w terminie od 7 do 10 lipca, w godz. 12.00-14.00 w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Kancelaria Kongresu Polaków poinformowała nas też, że termin składania wniosków stypendialnych na semestr jesienno-wiosenny mija 15 lipca br. Podania należy składać osobiście w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie oraz Kongresie Polaków w RC. (kor)

POGODA

czwartek



dzień: 24 do 28°C
noc: 12 do 8°C
wiatr: 2-6 m/s

piątek



dzień: 19 do 23°C
noc: 15 do 11°C
wiatr: 3-7 m/s



9 771212 422041

NIGDY NIE MIELI POLSKIEJ SZKOŁY, ZAWSZE BYLI SAMOTNI W TYM OGROMNYM KRAJU, ALE UTRZYMALI TRADYCJE I KULTURĘ PRZEKAZUJĄC JE KOLEJNYM GENERACJOM

Polskie serce w Turcji

Kilka kilometrów za Stambułem leży pewna mała malownicza oraz tajemnicza wioska zwana Polonezköy, dawniej Adampol. Wioska jest unikatem na skalę światową, bo założyli ją Polacy w 1842 roku.

Polonezköy leży na górzystym terenie pośród gęstych lasów. Osada została zasiedlona przez Polaków, weteranów Powstania Listopadowego. Później osiedlili się tam uczestnicy Wiosny Ludów, wojny krymskiej oraz Powstania Styczniowego.

Kluczowe decyzje w sprawie założenia polskiej wsi na terenie Imperium Osmańskiego podejmowali książę Adam Czartoryski i Michał Czajkowski. Ten drugi przeszedł później na islam, przyjął tureckie

imię Sadyk Pasza i organizował jednostki polskie w armii osmańskiej do walki przeciw Rosji. W tym pomagał mu m.in. Adam Mickiewicz, który spędził ostatnie miesiące swego życia w Stambule. Polonezköy był wsią czysto polską. Każdy nowy osadnik musiał być Polakiem albo przynajmniej Słowianinem-katolikiem. Otrzymywał wówczas teren pod uprawę i podpisywał dokument, który w razie małżeństwa z osobą niepolskiego pochodzenia odbierał mu ziemię i dach nad głową.



Dom Kultury otwarty w 1999 roku.

Pod koniec XIX wieku osada liczyła około stu mieszkańców. Mężczyźni mieli problemy ze znalezieniem żony, toteż starali się sprowadzić kobiety z Polski lub żenili się z niepolskimi chrześcijankami. Stosunki Polaków z Polonezköy z Turkami były świetne, w czym pomagała wzajemna wrogość wobec Rosji.

Aż do lat 50. XX wieku wioska miała jednoznacznie polski charakter. Życie we wsi nie było łatwe – doskwierały twarda praca na roli, nierówny teren, trudne warunki naturalne. Turcy nie kwapili się więc z migracją do polskiej osady. Turcja jednak szybko się modernizowała, charakter wioski powoli zmieniał się, przybywało Turków, Polacy emigrowali na zachód lub do Pol-

ski. Mieszkańcy wioski zaniechali twardej pracy w polu, w Polonezköy pojawiły się pierwsze pensjonaty i restauracje.

Dzisiaj gmina jest popularnym miejscem wypoczynku turystów ze Stambułu, którzy tłumnie przyjeżdżają tam w weekendy. W Polonezköy nadal mieszka około stu Polaków, większość mieszkańców stanowią jednak Turcy. Wójtem gminy jest Polak, Antoni Wilkoszewski.

Polacy z Polonezköy są godni podziwu. Nigdy nie mieli polskiej szkoły, zawsze byli samotni w tym ogromnym kraju, ale utrzymali polskie tradycje i kulturę przekazując je kolejnym generacjom. Szósta generacja imigrantów w tej małej wiosce mówi lepiej po polsku niż nieje-

den Zaolziak kształcony w polskich szkołach. Polacy z Polonezköy nie należą teraz do biednych, posiadają rozległe tereny we wsi i zarządzają licznymi pensjonatami. Mówią biegle po turecku i polsku. Wyglądają jak typowi Polacy, mają jasne włosy oraz oczy.

Polska populacja jednak się starzeje, młodych jest niewiele, chociaż spotkałem dwóch małych chłopców bawiących się obok kościoła pw. Świętej Matki Boskiej Częstochowskiej. Chłopcy czekali na mszę oraz lekcję religii. Do wsi przyjeżdża z miasta polski ksiądz. Jeden z chłopców mówi z dumą: – Teraz jest tutaj dużo Turków, ale to miejsce zbudowali Polacy!



Kościół pw. Świętej Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fotografia: ADAMI KRUMNIK



Ulica Adama Mickiewicza w Polonezköy.

Rodacy z Polonezköy żyją na tureckiej ziemi od ponad 160 lat, jednak do dziś utrzymali polskie tradycje, kulturę, religię oraz język. Przeżyli liczne wojny, przewroty wojskowe oraz antychrześcijańskie sentymenty w Turcji. W XXI wieku nadal pielęgnują polskość i zasługują na nasze uznanie.

ADAM KRUMNIK, Turcja

NAJSTARSZY RATUSZ W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM ZOSTANIE PRZEBUDOWANY

Kultura w podziemiu

Gmina Strumień na Śląsku Cieszyńskim, współpracująca z czeskim Pietwałdem, przeciera ścieżki z nowym partnerem. Dzięki porozumieniu z Budatinem (dzielnica Żyliny) w mieście nie do poznania zmieni się ratusz oraz najbliższa okolica wokół niego.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni Słowakom. Gdyby nie współpraca z nimi, to miejsce nigdy by nie powstało – mówi „Głowski Ludu” Anna Grygierek, burmistrz Strumienia. Ma

na myśli galerię, która znajdzie się w podziemiach magistratu. Zajmie powierzchnię około 140 metrów kwadratowych. Główne wejście zostanie usytuowane od strony ulicy Pocztowej. Będzie to prawdopodobnie pierwszy ratusz w województwie, w którym znajdzie się galeria. – Prace powinny rozpocząć się w wakacje. Potrwają do przyszłego roku. Oprócz zaadaptowania piwnicy, wyburzymy oficyny za ratuszem oraz szalety miejskie. Dzięki temu

stworzymy większą przestrzeń, którą wykorzystamy na zbudowanie podjazdu dla niepełnosprawnych oraz stworzenie zaułka z ławkami. Wszystko będzie kosztować 1,3 mln złotych, dofinansowanie jest na poziomie 85 proc. – dodaje burmistrz Strumienia.

Na współpracy skorzysta także oczywiście Budatin. Tam w planach jest rewitalizacja parku zamkowego w stylu angielskim. Odwiedzający będą mogli zobaczyć wiele gatunków cennych drzew oraz blisko 30 gatunków ptaków.

Współpraca ze Słowakami zobowiązuje. Galeria znajdująca się w ratuszu będzie prezentowała polską i słowacką sztukę. W planach jest m.in. wystawa słowackich wyrobów z drutu.

– Przemieszanie kultur jest korzystne dla obu stron. Przed wszystkim dlatego, że twórcy, kreatorzy kultury, walczą o to, żeby ludzie ją poznali. A kulturę poznaje się najlepiej, kiedy można ją skonfrontować z inną kulturą. Słowacja leży blisko nas, ale na pewno są różnice między nami. Na Słowacji na uwagę zasługuje na pewno unikatowa technika wykonywania przedmiotów z drutu. Jest znana na całym świecie – powiedział Bogusław Żydek, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Strumieniu. (wot)



Anna Grygierek w podziemiach najstarszego ratusza w województwie śląskim, w Strumieniu.

Fot: WDJECH TRZCZONKA

reklama

TONYTOUR – Pavlína Wiselková
Bezručova 36,
737 01 Český Tešín
Tel., faks: 558 711 596
kom.: 739 081 032

OFERUJEMY:

- ❖ wycieczki po całym świecie w rewelacyjnych cenach
- ❖ last minute
- ❖ bilety autobusowe i lotnicze
- ❖ wejściówki na imprezy kulturalne i sportowe

Jesteście u nas mile widziani!

Tygodniowe wycieczki autokarowe i wczasy z programem:

- Kąpieliska termalne V. Meder 25. 7.-1. 8. apartament – 3 800 Kč.
- Wysokie Tatry 2. 8.-8. 8. hotel ze śniadaniem i obiadokolacją (HB) – 4 950 Kč.
- Międzyzdroje – Bałtyk 22. 8.-29. 8. hotel z HB 7 900 Kč.
- Kąpieliska termalne Podhájská 27. 9. – 3. 10. pensjonat z HB – 5 950 Kč.

Katalog wysyłany pocztą.
CK A-Z TOUR, 739 95 Bystřice 536
Tel.: 558 995 995, www.ckaztour.cz

CK PRESSBURG

SŁOWACJA, Piešťany, WASZ DOSKONAŁY URLOP

- dzieci do 14 lat GRATIS, seniorzy obiady GRATIS

Hotel Linea*** 7 noclegów ze śniadaniem i obiadokolacją, basen i ubezpieczenie – 6490,- Kč
Kompleks hotelowy Odevák, Odevák II*** 7 noclegów ze śniadaniem i obiadokolacją, minigolf i ubezpieczenie – 5990,- Kč

POLSKA, Zakopane – ATRAKCYJNA CENA DLA RODZIN Z DZIEĆMI

Hotel Fian*** 3 noclegi ze śniadaniem, ubezpieczenie – 3370,- Kč

Organizator: CK Pressburg, s.r.o., Železniční 4, Olomouc, www.ckpressburg.cz
Centrum obsługi klienta: Viaduktová 4, Český Tešín, tel: 558 740 308
Rezerwacja: Olomouc: 585 222 666, Český Tešín: 558 740 308

Sportovní areál VENDRYNĚ Vitality Slezsko

Serdecznie zaprasza do odwiedzenia

VITALITY OUTDOOR 2009
15 - 19 czerwca 2009
OTWARTE OD 8:00 DO 20:00

- największa w regionie wystawa NAMIOTÓW, ŚPIWORÓW i KARIMAT HUSKY połączona ze sprzedażą
- odzież, obuwie, dodatki, ... SALOMON, AZUB, CRAFT, SUUNTO, BUTY DO SKAKANIA

SPRZEDAŻ PROMOCYJNA WYBRANYCH MODELII NAMIOTÓW, ŚPIWORÓW i KARIMAT HUSKY

WIĘCEJ znajdziesz na www.VITALITYSLEZSKO.cz

